



DARIUSZ JEZIORNY* – ŁÓDŹ

**HISTORIA ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM
W POLSCE W LATACH 1979-1988.
FAKTY I ICH INTERPRETACJA NA KANWIE PUBLIKACJI
MAŁGORZATY I MARKA NOWICKICH**

**HISTORY OF THE RENEWAL IN THE HOLY SPIRIT IN POLAND
IN 1979–1988. FACTS AND THEIR INTERPRETATION
ON THE BASIS OF THE PUBLICATION BY
MAŁGORZATA AND MAREK NOWICKI**

Abstract

The Charismatic Renewal in Poland has become the subject of the first scientific studies, based on a solid source base. In 2013, Volume I of a monograph by Małgorzata and Marek Nowicki was published, and at the end of 2021 Volume II was issued, covering the years 1979–1988. The polemic with the authors' theses concerns the opposition they formulated in the views of priests Bronisław Dembowski and Franciszek Blachnicki. The Nowickis' monograph portrayed the former as a proponent of establishing the Renewal in the Holy Spirit as a separate church movement, and an opponent of ecumenical evangelistic cooperation with Protestants. The latter, however, wanted to maintain the Renewal within the Light-Life Movement and promoted ecumenical activities. The article questions the authors' main idea. In addition to a critique of the methodology, which involves undermining the artificially created dispute and erroneously attributed views to Rev. B. Dembowski, there follows an exposition of a situation that was far more complicated than the Nowickis see it. The polemic employs sources that the book's authors omitted in their work.

Keywords: history of the Charismatic Renewal in Poland; Rev. Franciszek Blachnicki; Rev. Bronisław Dembowski

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Dariusz Jeziorny – dr hab. historii, prof. UŁ, Instytut Historii, Uniwersytet Łódzki
e-mail: dariuszjeziorny@uni.lodz.pl
<https://orcid.org/0000-0002-3724-7213>

Odnowa w Duchu Świętym, zwana również Odnową Charyzmatyczną, jest obecna w Kościele rzymskokatolickim od lutego 1967 roku¹. Do Polski dotarła osiem lat później. Najczęściej jest kojarzona z głośną, entuzjastyczną, wspólnotową modlitwą – dla niektórych zbyt ekscentryczną. Niemało osób chce w niej widzieć jeden z nowych ruchów w Kościele. Natomiast zaangażowani w Odnowie są jak najdalsi od takiego rozumienia sprawy i odwołują się do Biblii, szczególnie do Dziejów Apostolskich i listów św. Pawła. Uważają, że nie należy przypisywać jej roli ruchu w Kościele, ponieważ nie istnieje żaden założyciel lub grupa założycieli, nie zostały wprowadzone jakiegokolwiek formy inicjacji ani też listy członkowskie, nie spisano konstytucji, nie wprowadzono szczególnego nabożeństwa do Ducha Świętego ani nie zaproponowano nowej duchowości. Ponadto wszystko, co dzieje się w związku z Odnową, jest wyjątkowo mocno zróżnicowane. Odnowa w Duchu Świętym uznawana jest więc jako „suwerenne działanie Ducha Świętego wśród katolickich chrześcijan”, a jego podstawę stanowi „osobiste doświadczenie obecności i mocy Ducha Świętego, który ożywia na nowe sposoby łaski naszego chrztu”. Papież Franciszek określił ją „strumieniem łaski w Kościele i dla Kościoła”. To osobiste doświadczenie nazywane jest „chrztem w Duchu Świętym”, „odnowieniem w Duchu Świętym” lub „wylaniem Ducha Świętego”. Wyraża się ono później m.in. w pojawieniu się różnorodnych charyzmatów, rozumianych jako dary Ducha Świętego dla budowania wspólnoty. Wśród nich występują również tzw. dary epifanijne, np. dar modlitwy w językach, tłumaczenia języków, dar prorokowania czy uzdrawiania (1 Kor 12,8-10). Przy czym ludzie, doświadczający tej łaski, nie chcą przypisywać sobie lub Odnowie Charyzmatycznej monopolu na jej posiadanie. Najlepiej, gdyby każda ochrzczona osoba przeżyła ją osobiście².

Nie chodzi w tym miejscu o dokładniejsze przybliżenie specyfiki Odnowy Charyzmatycznej w Kościele rzymskokatolickim. Na jej temat napisano już bardzo dużo prac z dziedziny teologii, duchowości czy teologii pastoralnej. Natomiast nowością ostatnich lat jest pojawienie się opracowań mających przybliżyć historię Odnowy w Polsce. Jako że pierwsze poruszenia miały miejsce poza Kościołem rzymskokatolickim, także opracowania o charakterze religioznawczym, w tym historyczne, zredagowane zostały poza nim³. Na temat początkowych katolickich doświadczeń charyzmatycznych próbowali pisać pionierzy Odnowy Charyzmatycznej⁴. Jednak nie były to prace oparte na źródłach – można je traktować jako

¹ P.G. Mansfield, *Jakby nowa Pięćdziesiątnica. Początek katolickiej Odnowy w Duchu Świętym*, Warszawa 1993, wyd. II popr., Łódź 2017, s. 41-70. W dalszym wywodzie sformułowania „Odnowa w Duchu Świętym” lub „Odnowa Charyzmatyczna” stosowane będą wymiennie i odnosić się będą do rzeczywistości występującej w Kościele rzymskokatolickim.

² Ch. Whitehead, *What is the Nature of the Catholic Charismatic Renewal?*, Luton 2003, s. 2-11; *Przemówienie papieża Franciszka do członków włoskiej Odnowy w Duchu Świętym, Rzym, 1 VI 2016*, w: M. Piątkowski SVD, Z. Grad SVD, *Odnowa w Duchu Świętym. Szansa duchowego odrodzenia dla Kościoła i świata*, Kraków 2017, s. 50 (stąd cytaty wypowiedzi papieża Franciszka).

³ Z. Pasek, *Ruch zielonoświątkowy. Próba monografii*, Kraków 1992.

⁴ B. Dembowski, *To już blisko 25 lat, „Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym”*, (1999) nr 4, s. 3-5; A. Grefkowicz, *Na Bożych drogach*, Warszawa 2020, s. 38-41; *Dar, który trwa*, oprac. E. Orzechow-

materiały wspomnieniowe. Przełom nastąpił dopiero w 2013 roku. Małgorzata i Marek Nowiccy opublikowali wówczas monografię na temat początków Odnowy w Duchu Świętym w Polsce. Praca dotyczyła lat 1975-1979 i pokazywała różne drogi, którymi rozprzestrzeniało się po kraju poruszenie charyzmatyczne⁵. Trzy lata później ukazało się wydanie II ich książki, uzupełnione nieznacznie, gdy chodzi o kwestie merytoryczne, ale dokumentacyjnie niezwykle cenne z powodu zamieszczonych w nim fotografii. Badania Nowickich oparte były o szeroko zakrojoną kwerendę dokumentów oraz o liczne źródła wywołane, przede wszystkim wywiady z osobami pamiętającymi opisywane wydarzenia. Skrupulatność autorów w zbieraniu rozproszonej bazy źródłowej trzeba w tym miejscu szczególnie podkreślić⁶. Gdy więc w grudniu 2021 roku odbyła się w Warszawie promocja II tomu książki M. i M. Nowickich można było mieć nadzieję, że odbiorcy otrzymają opracowanie podobnej wartości.

Punktem wyjściowym niniejszego artykułu jest teza, że autorzy nie stanęli na wysokości zadania. W artykule zaprezentowane zostaną ewidentne uchybienia metodologiczne, niekonsekwentne podejście do przyjętych we wstępie założeń, brak szerszego kontekstu, na co pozwoliłaby porządniejsza i szerzej zakrojona kwerenda źródeł oraz literatury przedmiotu. Jednakże refleksja nad słabościami opublikowanej monografii ma szerszy charakter. Chodzi o uwypuklenie braków w faktografii – najważniejsze fakty zostały w artykule przytoczone na tyle, na ile pozwoliła forma tekstu przygotowanego dla czasopisma naukowego. O ile autorzy przyjęli, że zamierzają skupić się na wydarzeniach odbywających się w Odnowie w Duchu Świętym na szczeblu ogólnopolskim, o tyle zajęli się szczegółowo wydarzeniami na poziomie poszczególnych grup modlitewnych w Krakowie czy Lublinie. Natomiast przeoczyli naprawdę istotne fakty, które miały miejsce na poziomie centralnym. Na odtworzenie tych wydarzeń pozwalają zaprezentowane źródła. Ich krytyczna analiza oraz skonfrontowanie ich z tezami M. i M. Nowickich to najważniejsza metoda badawcza podjęta w niniejszym tekście.

Metodologiczne niedomagania pracy M. i M. Nowickich

Drugi tom historii Odnowy w Duchu Świętym w Polsce utrzymał tytuł *Upili się młodym winem*. Natomiast w podtytule autorzy postanowili dodać, iż ich publikacja stanowi *Przyczynek do historii Odnowy w Duchu Świętym w Polsce 1979-1988*⁷. Za

ska SJE, „Szum z Nieba”, (2003) nr 4, s. 25; *Duch tchnie kędy chce. Świadectwa z dziejów Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej*, red. G. Łęcicki, Warszawa 2014.

⁵ M. i M. Nowiccy, *Upili się młodym winem. Początki Odnowy w Duchu Świętym w Polsce (1975-1979)*, Warszawa 2013.

⁶ Ciż, *Upili się młodym winem. Początki Odnowy w Duchu Świętym w Polsce (1975-1979)*, wyd. II popr., Warszawa 2016. Praca doczekała się bardzo pozytywnej recenzji – zob. D. Jeziorny, *O narodzinach Odnowy Charyzmatycznej w polskim Kościele* [rec.]: *Małgorzata i Marek Nowiccy, Upili się młodym winem. Początki Odnowy w Duchu Świętym w Polsce (1975-1979)*, wyd. I, Warszawa 2013, ss. 416 i wyd. II popr., Warszawa 2016, ss. 540, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 31 (2017) s. 275-282.

⁷ M. i M. Nowiccy, *Upili się młodym winem. Przyczynek do historii Odnowy w Duchu Świętym w Polsce 1979-1988*, t. II, Józefów 2021, s. 556.

cezurę początkową przyjęli rok 1979. Nie wyjaśniają dlaczego, poza stwierdzeniem, że na nim właśnie zakończyli narrację w tomie I. Można przyjąć, że uformowanie się Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym w kwietniu 1979 roku stanowiło dobry punkt wyjścia. Jako datę końcową przyjęli rok 1988, w którym odbył się II Ogólnopolski Kongres Odnowy w Gnieźnie. Dodatkowo rok 1988 to ostatni pełen rok rządów PZPR w Polsce. W kolejnych latach sytuacja w kraju diametralnie się zmieniła, a transformacja polityczno-ekonomiczno-społeczna nie pozostała bez wpływu na życie Kościoła. Jak tłumaczą sami autorzy, opracowali jedynie „główny nurt wydarzeń”, czyli skoncentrowali się na historii rozgrywającej się na szczeblu centralnym. Nie wchodzili w szczegóły, dotyczące poszczególnych diecezji czy też pojedynczych grup modlitewnych. Powód był oczywisty. W opisywanych latach wytworzona została już potężna spuścizna źródłowa i wykorzystanie jej w całości nie było zupełnie możliwe w jednej publikacji. Nowiccy piszą we wstępie, że, o ile przy pisaniu tomu I brakowało im źródeł, o tyle w odniesieniu do lat 1979-1988 było ich zdecydowanie za dużo⁸. I tak opracowanie liczy 556 stron. Omówione zastrzeżenia, poczynione przez autorów, są zupełnie zrozumiałe i uzasadnione, choć nie trzymali się ich konsekwentnie.

Małgorzata i Marek Nowiccy główną osią swej analizy uczynili rozbieżność zdań dwóch duchownych, których podobizny zamieścili na okładce książki. Chodzi o ks. Bronisława Dembowskiego oraz o ks. Franciszka Blachnickiego. Klucz, przyjęty przez autorów, wydaje się badawczo interesujący. Znalazienie bowiem głównego motywu, wokół którego rozwijały się dzieje Odnowy Charyzmatycznej w Polsce, oznaczałoby odszukanie sposobu pogrupowania materiałów źródłowych⁹.

Księża Dembowski i Blachnicki mieli się, w założeniu autorów opracowania, różnić w dwóch kluczowych kwestiach. Po pierwsze, twórcy oaz chodziło o utrzymanie poruszenia charyzmatycznego w ramach Ruchu Światło-Życie, a ks. Dembowski optował za utworzeniem z niego odrębnego ruchu w Kościele. Drugą różnicę stanowiło podejście obu duchownych do ekumenizmu. O ile ks. Blachnicki dążył do współpracy z przedstawicielami Campus Crusade for Christ oraz Youth with a Mission w dziele ewangelizacji (cały program współdziałania określony jest w opracowaniu „Jednością w Duchu Świętym”), o tyle jego adwersarz pozostawał wobec współpracy ekumenicznej sceptyczny. Odmienne podejście do tych dwóch kwestii stanowić miało najważniejszy przejaw braku współpracy pomiędzy dwoma nurtami Odnowy w Polsce – tym wywodzącym się z Ruchu Światło-Życie oraz tym, który narodził się poza nim¹⁰. Koncepcja dwóch nurtów zgłoszona została już w tomie I publikacji M. i M. Nowickich i nie wydaje się mieć żadnego uzasadnienia. Można mówić o sporach pomiędzy ks. Franciszkiem Blachnickim oraz klerikiem Adamem Schulzem SJ co do form koordynowania działań katolickich grup charyzmatycznych. Jezuita był pomysłodawcą pierwszego spotkania przedstawicieli grup modlitewnych z różnych stron Polski w Izabelinie w lutym 1977 roku – tych identyfikujących się z ruchem oazowym i tych powstałych poza nim¹¹.

⁸ Tamże, s. 13-14.

⁹ Tamże, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 37-41.

¹¹ Zob. więcej w D. Jeziorny, *O narodzinach Odnowy Charyzmatycznej*, s. 280-281.

Kwestia owej niezgody pomiędzy księżmi Blachnickim i Dembowski, która miała stać się osnową całego wyводу II tomu historii Odnowy w Polsce, okazała się największą jego słabością. Wypada bliżej przyrzeć się wskazanemu problemowi. Przede wszystkim obaj duchowni słabo się znali. Widzieli się może raz lub dwa razy w życiu, co zresztą dokumentują sami Nowiccy. Trudno w takiej sytuacji mówić o dyskusji. Faktem jest, że ks. Dembowski wchodził w skład komisji oceniającej oazowe materiały ewangelizacyjne i formacyjne, przygotowane przez założyciela Ruchu Światło-Życie. Zostały one zaopiniowane pozytywnie przez komisję¹². Nie stąd więc wynika ewentualna przyczyna sporu.

Drugim powodem, z naukowego punktu widzenia, do zakwestionowania znaczonego podziału jest używane przez autorów słownictwo. Jego stosowanie od samego początku ustawia jasno sprawę, po której stronie wykreowanego przez M. i M. Nowickich sporu, ulokowane są sympatie. Z jednej strony, czytelnik ma do czynienia z „założycielem Ruchu Światło-Życie”, „silnym liderem”, którego niejednokrotnie nazywano w tekście „Ojcem” lub też „Prorokiem” czy „Prorokiem z Krościenka”. Wszystkie te odniesienia mają jednoznacznie pozytywne konotacje. Z drugiej strony, szkicują obraz ks. Dembowskiego, który stanął na czele Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym w 1982 roku, ale „już w latach wcześniejszych powoli i delikatnie, z duchową mądrością przejmował władzę w zespole” (s. 48). Już samo słowo „władza” musi nastęrczać nienajlepsze skojarzenia, że przyszłemu biskupowi włocławskiemu chodziło właściwie głównie o nią. Zapracował sobie na „pozycję osoby kluczowej pokorą i mądrością”. W kontaktach z „bardziej wpływowym ks. Dembowski okazał się mistrzem dyplomacji”¹³. Swoich ocen nie podpierają autorzy opracowania żadnymi źródłami. Jednak tworzą obraz uprawiania przez ks. Dembowskiego działalności politycznej, a nie duchowej. Starają się pokazać, że pozycję w ówczesnej Odnowie najważniejszą miał ks. Blachnicki, który posiadał „wpływy w Episkopacie, wpływy w strukturach międzynarodowych Odnowy oraz poparcie oddolne samych charyzmatyków” (s. 70). Wszystkie te trzy kryteria są jednakże niemierzalne i nieweryfikowalne. Ale nawet gdyby przyjąć je za prawdziwe, to jaki z nich wynika pożytek? Czy chodzi o pokazanie, że ks. Dembowski „skradł” ks. Blachnickiemu przywództwo? Autorzy nie nazywają tego wprost, ale piszą o spotkaniu w Magdalence we wrześniu 1981 roku, już po konferencji międzynarodowej, zorganizowanej w maju tego roku w Rzymie przez ICCRO (International Catholic Charismatic Renewal Office – Międzynarodowe Biuro Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej). W jej ramach doszło do osobistej audiencji księży Bronisława Dembowskiego i Mariana Piątkowskiego u samego Jana Pawła II, która „umocniła pozycję” przyszłego biskupa włocławskiego¹⁴. Argumentacja dotycząca nazwy spotkania w Magdalence (III Spotkanie Animatorów Modlitwy) oraz terminu jego zorganizowania (we wrześniu 1981 roku ks. Blachnicki koordynował w Rzymie spotkanie *Movimenti della chiesa*, co wykluczało go z uczestnictwa w spotkaniu w Magdalence) mogą wskazywać na nienazwany przez autorów spisek. Jak piszą Nowiccy, „w pierwszej połowie 1982 r. rektor kościoła

¹² Rozmowa telefoniczna z ks. Wojciechem Nowackim, 23 I 2022.

¹³ Nowiccy, *Upili się młodym winem*, t. II, s. 79.

¹⁴ Tamże, s. 79-80.

św. Marcina odpowiada już za kluczowe decyzje w zespole koordynacyjnym”¹⁵. Nadal jednak nie był pewien swojej pozycji, więc „działał ostrożnie”. Dopiero „w drugiej połowie 1982 r. uaktywnia się w roli lidera sprawującego władzę”. Miał już wówczas doskonały kontakt z nowym prymasem, Józefem Glempem i przejął korespondencję z ICCRO, gdzie dał się osobiście poznać w maju 1981 roku. Pojawia się stwierdzenie, że „zaczyna zyskiwać wpływ na skład Krajowego Zespołu Koordynacyjnego i koncesjonować kontakty z międzynarodowym biurem Odnowy w Rzymie”. Co więcej, ks. Dembowski otrzymał w 1984 roku nominację Episkopatu Polski na Krajowego Duszpasterza Odnowy w Duchu Świętym w Polsce. Jak twierdzą autorzy, nominacja ta „da mu silną władzę”, a „jego pozycja jeszcze ulegnie wzmocnieniu, kiedy w 1992 r. papież mianuje go biskupem włocławskim”. Ten wizerunek nie jest pozytywny. Ksiądz Dembowski nie jest więc przykładem „silnego lidera”, ale skutecznie załatwia sprawy, w tym personalne. Nawet odważył się odwołać rekolekcje, które mieli przeprowadzić dk. Andrzej Płodowski i Joe Kibler¹⁶. Prawda wydaje się być mniej ekscytująca niż dopatrywanie się „spisku” ks. Dembowskiego. Tych rekolekcji zwyczajnie nikt nie zorganizował. W bardzo skromnej strukturze Zespołu Koordynatorów autorzy chcieli widzieć „nie tylko system zarządzania, ale i kontroli wieczernikowego poruszenia”¹⁷. Cała ta charakterystyka wywołuje wrażenie niezwykle opresyjnej maszyny.

Summa summarum, w opracowaniu na temat historii Odnowy w Duchu Świętym czytelnik otrzymał obraz walki o władzę, którą sprytnie odebrał „Prorokowi z Krościenka” przyszyły biskup włocławski. Cały ten negatywny obraz wzmocniają wtrącenia o pojawianiu się ks. Dembowskiego na drodze ks. Wojciecha Danielskiego (drugi po ks. Blachnickim moderator krajowy Ruchu Światło-Życie) w kluczowych momentach, gdy podejmował on decyzje o zakończeniu współpracy ewangelizacyjnej ruchu oazowego z protestantami – chociażby w trakcie I Kongresu Odnowy Charyzmatycznej na Jasnej Górze w październiku 1983 roku¹⁸. Trzydzienniowa wzmianka o obecności ks. Dembowskiego w końcowej fazie konfrontacji między krakowskimi dominikanami a liderami grupy „Nowe Życie” z Jackiem Ręką na czele również nie nasuwa przypuszczeń o jego pozytywnym wkładzie w rozwiązanie konfliktu. Szybkie wystąpienie do kard. Franciszka Macharskiego o wyznaczenie nowego koordynatora krakowskiego raczej obciążało konto rektora kościoła św. Marcina¹⁹. Po prostu, sprawował on władzę, którą zdobył w Odnowie,

¹⁵ Tamże, s. 81.

¹⁶ Tamże, s. 82, 183.

¹⁷ Tamże, s. 182. Przy okazji M. i M. Nowiccy robią błąd merytoryczny, twierdząc, iż biskupi są namawiani od 1982 roku do delegowania do Zespołu Koordynatorów przedstawicieli z diecezji. Takie działania miały miejsce dopiero po reformie administracyjnej Kościoła z wiosny 1992 roku. Wówczas rzeczywiście Krajowy Zespół Koordynatorów (dalej: KZK) wysyłał do ordynariuszy prośbę o wydelegowanie kapłana i osoby świeckiej na koordynatorów grup, znajdujących się na terenie ich diecezji. O to, aby w koordynacji doszło do zrównoważenia zaangażowania księży i osób świeckich dbał szczególnie ks. Andrzej Grefkowicz, który po nominacji ks. Dembowskiego na biskupa włocławskiego, wybrany został na przewodniczącego KZK.

¹⁸ Tamże, s. 92-93, 139-141.

¹⁹ Tamże, s. 308.

jak piszą autorzy. Przy okazji wielokrotnie obdarzają wypowiedzi wykreowanej przez siebie postaci negatywnymi komentarzami, doszukując się w nich potwierdzenia swoich podejrzeń²⁰. Tropią epizody, które udowodniłyby szkodliwość działań ks. Dembowskiego dla przedsięwzięć podjętych przez ks. Blachnickiego. Warto jeszcze doprecyzować szczegóły, którego w książce M. i M. Nowickich brak. To nie ks. Dembowski jednoosobowo skompletował skład polskiej delegacji na konferencję organizowaną przez ICCRO w 1985 roku. Była to decyzja wspólna całego Zespołu Koordynatorów²¹. Jacek Ręka, pojawiając się we Włoszech z własnej inicjatywy, doprowadził do niemałej konsternacji. Gdy przedstawiciel ICCRO pytał ks. Dembowskiego o to, czy przyjąć go na konferencję, doczekał się odpowiedzi: „skoro już jest, to chcę, żeby był”²², o czym wspominają autorzy, ale raczej po to, aby pokazać kolejny przejaw sprawowania przez ks. Dembowskiego władzy. Czy nie powinni w tej sytuacji posądzić ICCRO o zbyt ni autorytaryzm, skoro sprawdzano u znanych sobie źródeł wiarygodność przybysza z Polski? Co ciekawe, autorzy sami się na taką praktykę natknęli, gdy kilkanaście lat temu poprosili dyrektora Biura ICCRS, Oreste Pesarego o dostęp do źródeł archiwalnych zdeponowanych w archiwum ICCRS.

Małgorzata i Marek Nowiccy nie wzięli pod uwagę historii, opowiadanej przez ks. Dembowskiego przy różnych okazjach. Dotyczyła ona silnego zatrucia pokarmowego, które powodowało gorączkę powyżej 40°C, a przydarzyło się kapłanowi w tygodniu poprzedzającym I Kongres Odnowy w Duchu Świętym w 1983 roku. Ksiądz Dembowski miał mu od piątku przewodniczyć i wprowadzać zagranicznych gości, z kard. Léo-Josephem Suenensem na czele. Jednak jeszcze w środe zasłabł przy goleniu. Dzień wcześniej modlił się: „Panie Jezu, jeśli wyzdrowieję, to znaczy, że mam się zajmować Odnową w Duchu Świętym, a jeśli nie wyzdrowieję, to znaczy, że zwalniasz mnie z tego obowiązku, a ja mam się zająć filozofią i nie zawracać sobie głowy Odnową”. W czwartek wyjechał jednakże do Częstochowy i wytrzymał fizycznie całe spotkanie piątkowe oraz sobotnie wraz z nocą czuwania w jasnogórskiej bazylice²³. Przykład rozterek duchowych przyszłego biskupa włocławskiego wydaje się zupełnie przeczyć wykreowanemu przez M. i M. Nowickich wizerunkowi. W ich opisie wyłania się bowiem postać wprawdzie pokorna i pogodna, ale z dalekosiężnym wyrachowaniem planująca przejście władzy od o wiele bardziej zasłużonego ks. Blachnickiego i później już egzekwująca ją w bezwzględny sposób. Największy sprzeciw od strony metodolo-

²⁰ Tamże, s. 184-185, 187-188, 424, 524.

²¹ Rozmowa z ks. Andrzejem Grefkowiczem, Magdalenka, 25 I 2022.

²² Nowiccy, *Upili się młodym winem*, t. II, s. 184. Przy okazji warto sprostować stwierdzenie autorów, że B. Dembowski był członkiem ICCRO w 1989 roku. Jego wybór dokonał się na spotkaniu Rady ICCRO 10 kwietnia 1990 roku, ale zwyczaj był taki, że członkostwo liczono od pierwszego uczestnictwa w spotkaniu ICCRO, co nastąpiło rok później – por. M. Łaszczyk, *Działalność bpa Bronisława Dembowskiego w charyzmatycznym ruchu Odnowy w Duchu Świętym*, w: *Prawda i miłość. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Bronisława Dembowskiego na złoty jubileusz kapłaństwa*, red. R. Andrzejewski i in., Włocławek 2003, s. 51.

²³ B. Dembowski, *Wiatr wieje tam, gdzie chce. Z doświadczeń Odnowy w Duchu Świętym*, Kraków 1998, s. 87-88.

gicznej budzi fakt, że portret psychologiczny nie jest poparty żadnym przypisem. Autorzy mieli przecież kontakt z Ewą Kutrzebską, która udostępniała im materiały bp. Dembowskiego na temat Odnowy Charyzmatycznej i znała go doskonale. Ale z pewnością nie taki jego obraz przywołałaby. A gdyby tylko M. i M. Nowiccy zechcieli skonfrontować z nią swoje wyobrażenia o charakterze opisywanej osoby, to szybko zostaliby wyprowadzeni z błędu. Rozmawiali również z ks. Andrzejem Grefkowiczem i mogli go zapytać w kwestii swoich przypuszczeń co do charakteru i motywacji biskupa włocławskiego. Ale nie ma żadnego śladu, aby to uczynili. Wydaje się więc, że charakterystyka jednego z dwóch głównych bohaterów książki to wytwór ich wyobraźni.

Czego zabrakło w omawianym opracowaniu?

Obraz działalności ks. Dembowskiego wypadł w opracowaniu M. i M. Nowiczych negatywnie i już w samych przytoczonych powyżej sformułowaniach rzuca się w oczy brak obiektywizmu. Całości dopełnia nazwanie Zespołu Koordynatorów, który w latach 90. przyjął nazwę Krajowego Zespołu Koordynatorów, „grupą izabelińską”. Autorzy czynią to, jak twierdzą „dla uporządkowania przekazu” i „aby łatwiej zdefiniować środowisko księży stojące na czele nurtu nie-oazowego, które zrodziło się podczas spotkania w Izabelinie w 1977 r.”²⁴ Nie wydaje się to jednakże tłumaczenie przekonujące. Owa nijaka „grupa izabelińska” składała się z grona liderów, którzy przez całe lata 80. i 90., a nawet dłużej ogrywali pierwszorzędną rolę w polskiej Odnowie w Duchu Świętym, niewątpliwie nie mniejszą niż wymieniani z nazwiska członkowie grup charyzmatycznych, wywodzących się z Ruchu Światło-Życie. Nie ma rzecz jasna nic złego w podkreślaniu znaczenia takich osób jak Jacek Ręka, Andrzej Sionek, Tomasz Kosiek i in. W omawianej publikacji najwięcej miejsca zajmuje kwestia niesprawiedliwego ich potraktowania przez ks. Wojciecha Danielskiego w ramach ruchu oazowego oraz przez duchownych, którzy odsunęli wymienione osoby od prowadzenia grup modlitewnych. Z drugiej strony czegoś dowiedzieliśmy się o aktywności duszpasterskiej takich osób, jak ks. Marian Piątkowski, ks. Andrzej Grefkowicz, o. Józef Kozłowski SJ. Pojawili się w ramach omówienia I Kongresu Odnowy Charyzmatycznej w Częstochowie i raportu diakona Kevina Ranaghana z 1982 roku. O ile jednak wspomniane nazwiska przewijały się na kartach omawianej książki, o tyle próżno szukać informacji o działalności aktywnego w skali ogólnopolskiej ks. Romana Sadowskiego, zapomnianego później z powodu wyjazdu za granicę. W listopadzie 1986 roku jako pierwszy w Polsce zorganizował całonocne diecezjalne spotkanie grup charyzmatycznych z pelplińskim ordynariuszem, bp. Marianem Przykuckim. Stanowiło ono niewątpliwie ważny krok w kierunku przełamywania lodów pomiędzy środowiskami charyzmatycznymi a hierarchami Kościoła²⁵. Teresa Micewicz została wymieniona z nazwiska kilkakrotnie, ale właściwie nie

²⁴ Nowiccy, *Upili się młodym winem*, t. II, s. 16.

²⁵ Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, Warszawa (dalej: APWMTJ), sygn. 1099 Ojciec Józef Kozłowski (dalej: OJK), pudło 3, b.p., Spotkanie grupy „Postanie”, 20 XI oraz Diecezjalny Dzień Skupienia Wspólnot Modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym pod przewodnictwem J.E. Księdza Biskupa Ordynariusza Mariana Przykuckiego, 22 XI 1986.

podkreślono, jak istotny wkład intelektualny w rozwój polskiej Odnowy wniosła, nie tylko w związku z tłumaczonymi przez siebie na język polski książkami²⁶. Nieco lepiej jest z Niną Szweycer, która współtworzyła i prowadziła różnorakie rekolekcje, ale też w skali ogólnopolskiej angażowała się w bractwa więzienne. Wątek ten niestety w pracy nie zaistniał. Szczęśliwie Maria Jurczyńska doczekała się już próby biografii. Opublikowano też jej wspomnienia²⁷. Aby nie wymieniać dalej, stwierdzić należy, iż skwitowanie nazwą „grupa izabelińska” grona tych niewątpliwie potężnych indywidualności, wydaje się, delikatnie rzecz ujmując, nieporozumieniem. Mając w pamięci zastrzeżenie poczynione przez autorów we wstępie, że nie da się w jednej książce opisać wszystkiego, warto jednak postulować nadanie opisywanej historii właściwych proporcji. W omawianej publikacji jest ona ogromnie zachwiana.

Aby posłużyć się choć jednym przykładem bardziej szczegółowo, wraz z księżmi A. Grefkowiczem i A. Schulzem SJ oraz gronem animatorów świeckich ojciec Józef Kozłowski SJ przygotował w 1978 roku materiały do Rekolekcji Ewangelizacyjnych Odnowy (dalej: REO), wprowadzających w doświadczenie modlitwy o uzdrowienie i chrztu w Duchu Świętym²⁸. Ale w 1980 roku podjął pomysł o utworzeniu Ośrodka Odnowy w Duchu Świętym. Posługiwał wówczas w Warszawie na ul. Narbutta 21, w jezuickiej parafii św. Szczepana, a jego głównym zadaniem miało być uzupełnienie studiów teologicznych w zakresie katechetyki. Jednak praktycznie poświęcał czas na prowadzenie duszpasterstwa akademickiego, w którym najważniejszą rolę odgrywała charyzmatyczna grupa „Szczepan” oraz właśnie zaangażowanie na arenie ogólnopolskiej. Chciał z Ośrodka Odnowy w Duchu Świętym uczynić sekretariat Zespołu Koordynatorów. Nigdy do tego nie doszło, ale swojemu przełożonemu tak właśnie przedstawiał rzeczywistość²⁹. Dnia 11 października 1980 roku w Piotrkowie Trybunalskim odbyło się spotkanie, które miało dwie części. Przed południem główni animatorzy zebrali się na rozmowie o charakterze roboczym – oprócz części poświęconej modlitwie, ustalano plany na nadchodzący rok szkolny, w tym powstanie diakonii informacji, publikującej materiały pomocne w formacji. Był to pierwszy właściwie moment, gdy pojawiła się koncepcja podjęcia powyższych zaangażowań w bardziej zorganizowanej formie³⁰.

²⁶ Rozmowa z ks. A. Grefkowiczem, Magdalenka, 25 I 2022.

²⁷ C. Sękalski, *Charyzmatyczna Maria z Żar*, Kraków 2011; Siostra Maria od Ducha Świętego, *Modlitwa wstawieniowa*, Łódź 1998.

²⁸ Rozmowa z ks. A. Grefkowiczem, Częstochowa, 16 V 2019 i rozmowa telefoniczna, 28 VIII 2019; APWMTJ, sygn. 1099 OJK, pudło 7, b.p., Tydzień 2. „Zbawienie”, trzy kartki w kratkę oraz „Elementy kształtujące wspólnotę chrześcijańską – opracowanie do szóstego tygodnia REO”, 24 V 1978.

²⁹ Tamże, pudło 1, b.p., J. Kozłowski do St. Opieli (ówczesny prowincjał Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego), Piotrków Tryb., 13 V 1985, s. 3-4.

³⁰ Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi (dalej: BUŁ), Spuścizna Józefa Kozłowskiego (dalej: SJK), pudło 5, b.p., Spotkanie głównych animatorów Odnowy – rejon Łódź-Piotrków-Warszawa, Piotrków Tryb. 11 X 1980. Bardzo ciekawa jest historia tego zbioru. Jeden z jezuitów posługujących w Łodzi odnalazł na strychu domu zakonnego całe mnóstwo papierów, które okazały się dokumentami dwóch niezżyjących już ojców – Stefana Miecznikowskiego i Józefa Kozłowskiego. Nie chcąc, aby zapiski zmarnowały się, leżąc w niezbyt dogodnych dla nich warunkach, przekazał je znajomej

Miesiąc po zaanonsowaniu pomysłu utworzenia posługi informacyjno-formacyjno-wydawniczej do grup Odnowy w Duchu Świętym w Polsce rozesłano list. Jego autor, ojciec Kozłowski, zapowiadał powstanie w Warszawie czegoś co nazwał początkowo „Służbą Odnowy” – nie pojawiła się wówczas nazwa „Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym”. Nowy byt stawiał sobie za cel zebranie informacji o wszystkich istniejących grupach modlitewnych w Polsce, pomaganie nowo powstającym grupom, dostarczanie oraz przygotowywanie zainteresowanym materiałów formacyjnych. Organizator Służby Odnowy prosił jednocześnie o przekazanie kilku wiadomości. Przede wszystkim chciał wiedzieć, jak wyglądały spotkania modlitewne i co charakteryzowało wspólnotową modlitwę. Pragnął otrzymać informację, z jakich materiałów grupy korzystały, czym mogłyby się podzielić oraz w jakich dziedzinach odczuwały braki. Dalsze pytania dotyczyły konkretnych sytuacji, w których Służba Odnowy mogłaby być pomocna. Młody jezuita dociekał na koniec o najważniejsze wydarzenia w grupie. Zaliczył do nich modlitwę o odnowienie w Duchu Świętym, Dni Odnowy lub spotkania międzygrupowe. Na koniec sugerował jak najszybsze nawiązanie kontaktu poprzez wysłanie przedstawiciela każdego środowiska do Warszawy oraz przekazanie listu nowym wspólnotom, o których w stolicy nikt nie wiedział. Dokument głosił, że głównym celem powstania Ośrodka Odnowy w Duchu Świętym byłaby „pomoc w odnowie życia charyzmatycznego Kościoła”. Rozumiano przez to osobiste nawrócenie, ponowne uwierzenie w Jezusa, przyjęcie daru Ducha Świętego i Jego charyzmatów, pozwalające na „odpowiedzialne zaangażowanie w Kościele i świecie”. Wyraźne jest, że przy formułowaniu celów działania pomocą była tematyka poszczególnych tygodni REO. Ażeby osiągnąć zapowiedziane cele miał właśnie powstać Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym. Praktycznym jego działaniem byłoby udostępnianie opracowań dotyczących Odnowy Charyzmatycznej, częściowo tłumaczonych z języków obcych, obecność na ważniejszych spotkaniach i przygotowanie materiałów po ich zakończeniu, nawiązywanie współpracy z grupami modlitewnymi w kraju i za granicą, a także utworzenie i uzupełnianie katalogu wydanych artykułów i książek o nowej rzeczywistości w Kościele polskim. Z korespondencji wynika, że zamówienia na materiały rozprowadzane przez Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym na Narbutta w Warszawie były wcale niemałe – grupy prosiły o kilkanaście, a nawet ponad 30 egzemplarzy poszczególnych pozycji. W innej notatce pochodzącej z tych samych czasów, skreślonej ręką ojca Kozłowskiego, widać chęć modlitwy za grupy modlitewne na terenie Polski i pomoc w powstawaniu nowych. Jest to wytyczna, która powstała po półtora roku funkcjonowania Ośrodka na Narbutta. Ojciec Kozłowski wyraźnie precyzował w jeszcze innej odręcznej notatce, że byłby „łącznikiem między grupami a nie nad grupami”. A poza tym

osobie z Działu Starodruków i Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Materiały nie zostały jeszcze w żaden sposób opracowane, gdy odnalazł je piszący te słowa w styczniu 2020 roku. Okazało się, że całe potężne zbiory składały się z dziewięciu pudeł, niepoukładanych w żaden logiczny sposób i niepaginowanych, a także szarej teczki, w której znajdowały się maszynopisy różnorodnych tekstów ojca Kozłowskiego. Całe zbiory zostały niedługo później zwrócone Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego. W niniejszym tekście podane zostaną sygnatury, które zostały nadane pudłom w BUŁ.

stanowiłby znak jedności pomiędzy środowiskami charyzmatycznymi w Polsce z funkcją „pasterzowania, ułatwiająca drogę do przodu grupom modlitewnym”. Widać więc, że Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym stałby się jakimś punktem centralnym dla całej Odnowy w Polsce, choć nieformalnym³¹.

Jak wynika z kolejnego maszynopisu jezuita, metodą pracy miało być działanie indywidualne (ojca Kozłowskiego) lub w małych zespołach. Każde z nich poprzedzono by wymianą doświadczeń, wynikających z istniejącej sytuacji. Na tej podstawie podejmowano wspólnotowe rozeznanie duchowe. Pod tym, sformułowanym w bardzo prosty sposób „statutem”, nastąpiło wymienienie imion osób, zaangażowanych w pracę Ośrodka Odnowy oraz przypisanych im zadań. Dorota [Stasiak] miała pracować nad tekstami najważniejszych konferencji. Chodziło o przepisywanie ich na maszynie i redagowanie. Z tego względu miała uczestniczyć w ważnych wydarzeniach na terenie kraju. Wyżej wymienione zadania wskazywałyby na profil redakcyjno-dziennikarski jej posługi, choć sama mówi o sobie, że była raczej sekretarką. Warto zauważyć ten aspekt, ponieważ w ówczesnej sytuacji Polski bardzo niewiele wiadomości o Odnowie przedostawało się zza granicy, więc informowanie było ogromnie ważnym zadaniem i istotną potrzebą chwili. Asia [Joanna Toczko] miała za zadanie zbieranie materiałów na temat Odnowy Charyzmatycznej, zakup książek i ewentualne rozprowadzanie przygotowanych materiałów. Potrafiąc pisać na maszynie, również angażowała się w przepisywanie treści, w tym tych nagranych na magnetofonie. Jola [Szaduro] jako biegła władająca językiem francuskim, tłumaczyła artykuły do firmowanego przez Zespół Koordynatorów czasopisma „Siloe” oraz zajmowała się gośćmi zagranicznymi. Przypadł jej również w udziale dyżur w Ośrodku i uczestnictwo w najważniejszych spotkaniach Odnowy w Duchu Świętym. Grażyna [Federowicz] miała tworzyć podręczny katalog tekstów o Odnowie, które poruszały różne aspekty jej działalności. W dokumentach ojca Kozłowskiego zachowały dwie kartki A-4, na których wypisano bibliografię książek, spisanych konferencji i artykułów, dostępnych w języku polskim. Nie był to bogaty zestaw tytułów. Oprócz literatury katolickiej tłumaczono niemało tekstów zielonoświątkowców. Grażyna Federowicz miała również utrzymywać kontakty w innymi ośrodkami na terenie Polski, a także reprezentować Ośrodek w Zespole Koordynatorów. Grono zaangażowanych uzupełniała Zofia Kozłowska, która w 1981 roku podjęła studia teologiczne na warszawskiej ATK i wspierała brata. Zamieszkała wówczas razem z Dorotą. Na koniec wykazu pojawił się jedyny mężczyzna o imieniu Bogdan [Sadowski]. Jego zadaniem była pomoc wspólnocie w sprowadzaniu i rozprowadzaniu książek³². Warto w tym miejscu zauważyć, że

³¹ APWMTJ, sygn. 1099 OJK, pudło 6, b.p., Celem rozeznania zespołu i pracy koordynatorów, b.d.; rozmowa telefoniczna z Grażyną Federowicz, 1 III 2021; BUŁ, SJK, pudło 5, b.p., J. Kozłowski, Umilowani w Duchu Świętym, Warszawa, 10 XI 1980; tamże, pudło 6, b.p., Kartka A-5 (poگیتا), bez tytułu i b.d., J. Świądziewska do J. Kozłowskiego, Gdańsk, b.d. [1981], M. Jurczyńska do J. Kozłowskiego, Żary, 20 i 29 XII 1980 oraz 29 VIII 1981; tamże, pudło 8, b.p., S. Potoniec do J. Kozłowskiego, Gdańsk, b.d., M. Piątkowski do J. Kozłowskiego, Poznań, 6 XII 1980.

³² BUŁ, SJK, pudło 4, b.p., Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym pracująca dla Odnowy Charyzmatycznej Kościoła, Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym przy DA w Parafii Św. Szczepana; rozmowa z Dorotą Kozłowską, Józefosław, 30 XI 2019; G. Federowicz do D. Jeziornego, 8 IV 2021

bardzo celne konferencje ks. Franciszka Blachnickiego na temat Odnowy w Duchu Świętym, które w aneksie swej pracy zamieścili M. i M. Nowiccy³³, były w ogóle nieznane wśród większości grup Odnowy Charyzmatycznej. Nie można ich znaleźć w wykazie tekstów dystrybuowanych przez Ośrodek ojca Kozłowskiego.

Cała działalność warszawskiego Ośrodka wyglądała niezwykle spontanicznie. Wokół ojca Kozłowskiego kręciło się wciąż mnóstwo ludzi. Przychodziły lub przyjeżdżały po materiały ciągle jakieś osoby a one szybko rozchodziły się – miejsce cały czas tętniło życiem. Wspominający te lata współpracownicy młodego jezuitę podkreślali, że bywali na Narbutta 6-7 razy w tygodniu. Józef Kozłowski był dostępny dla przybywających w poniedziałki w godzinach 8.00-12.00 oraz po południu między 16.00 a 18.00. Dodatkowo dyżurował w soboty przed południem od 8.00 do 13.00 oraz po godzinnej przerwie do 17.00. W niedziele był dostępny w godzinach 10.00-13.00 i 17.00-19.00. Na spotkania do Ośrodka przybywały nie tylko pojedyncze osoby, ale też całe grupy ludzi. Ojciec Kozłowski prowadził modlitwę za potrzebujących, a nieraz odprawiał dla nich Eucharystię. Homilii nie miał czasu przygotować, więc prosił najbliższych współpracowników o modlitwę za siebie, aby mówił przychodzącym to, co potrzebne³⁴. Praca Ośrodka Odnowy w Duchu Świętym przynosiła określone efekty. Z czasem adres na Narbutta 21 stał się punktem odniesienia dla wielu grup charyzmatycznych w Polsce. Oprócz wypracowywania materiałów własnych, istotny był również kontakt z Ruchem Światło-Życie. Miał on jeden ze swoich ważnych punktów wydawniczo-formacyjnych w Podkowie Leśnej pod Warszawą, gdzie istniała również kolekcja książek z różnych stron świata, dotyczących nowych ruchów w Kościele i pomocnych

[w posiadaniu autora]. Katalog dostępnych w języku polskim materiałów publikowanych na temat Odnowy Charyzmatycznej w początkach lat 80. znajduje się w papierach J. Kozłowskiego (BUŁ, SJK, pudło 9, b.p.) i Jacka Pawlaka, pierwszego lidera łódzkiej grupy modlitewnej „Kanaan” (b.p., Katalog posiadanych materiałów przez grupy Odnowy). Wyliczono w nim 32 tytuły, a ręcznie dopisano kolejne dwa. Z czasem przybywało ich. Gdy zebrano odpowiednio dużo drobniejszych tekstów, tworzono biuletyn w formie zeszytów do użytku wewnętrznego. Przygotowane materiały powielano na tzw. sicie w warszawskiej drukarni na ul. Tamka u pana Andrzeja [nazwiska nie ustalono]. Człowiek ten, jak wynika z wypowiedzi Joanny Toczko (rozmowa telefoniczna z 7 VIII 2020), został aresztowany przez władze PRL po wprowadzeniu stanu wojennego. Zespół Ośrodka chodził do niego ze zleceniami lub po materiały. Część z nich powielano na sicie używanym na strychu u jezuitów na ul. Rakowieckiej. Zajmował się tym Marian Żelazny, współbrat ojca Kozłowskiego z czasów formacji i zarazem jeden z jego najbliższych przyjaciół w zakonie. W dokumentacji ojca Kozłowskiego (BUŁ, SJK, pudło 9) zobaczyć też można rozproszone kserokopie artykułów lub maszynopisy wygłoszonych konferencji. Są wśród nich teksty L.-J. Suenensa, O. Phillipe’a OSB, T. Forresta CSsR, G. Mara, S. Bearda, J. van den Eynde SJ oraz polskich autorów B. Dembowskiego, A. Schulza, M. Bednarza SJ. Zob. też: tamże, pudło 5, b.p., teksty J. Parmentiera, T. Leduchowskiej OSU, a także niemało tekstów niepodpisanych – niektóre być może autorstwa J. Kozłowskiego; APWMTJ, sygn. 1099 OJK, pudło 3, b.p., C. Urban, Kościół i społeczeństwo potrzebują żyjących świadków wiary.

³³ Nowiccy, *Upili się młodym winem*, t. II, s. 351-378, 382-385, 395-417.

³⁴ Parafia Najświętszego Imienia Jezus, Łódź, Archiwum Ojca Józefa Kozłowskiego, pudło 0, zeszyt czerwony, b.p.; rozmowy z Dorotą Kozłowską, Józefosław, 30 XI 2019 i z Bogdanem Sadowskim, Łódź, 6 XII 2019; rozmowa telefoniczna z Joanną Toczko, 7 VIII 2020.

rozwojowi życia duchowego. Tę bibliotekę przekazano Ośrodkowi na Narbutta. Odtąd przy parafii jezuickiej istniała główna biblioteka Odnowy Charyzmatycznej w Polsce. Bogdan Sadowski pamięta, jak przewoził ją swoim maluchem w pierwszym okresie stanu wojennego. W tym czasie na rogatkach Warszawy stały patrole wojskowe i milicyjne, kontrolujące przyjeżdżające i wyjeżdżające samochody. Jak wspomina, zrewidowano samochód tuż przed nim i zaraz za nim, a jego puszczone. Sam przeżywał wtedy swój kurs po książki bez lęku, skoro modliło się za niego tyle osób... Innym razem musiał jechać maluchem do Szczecina, aby odebrać wydrukowane w Szwecji materiały do REO, które przybyły promem do Polski. Podróż nie musiała okazać się bezpieczna, gdyby służby PRL dowiedziały się o przetrzucie nielegalnej literatury³⁵.

Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym na Narbutta odgrywał jeszcze ważną rolę po przeniesieniu ojca Kozłowskiego z Warszawy do Piotrkowa Tryb. latem 1982 roku. Zaangażowani w nim ludzie stanowili sekretariat I Kongresu Odnowy w Duchu Świętym. Jednak z czasem brak na miejscu lidera doprowadził do marginalizacji całej inicjatywy. Jeszcze w maju 1985 roku o. Józef Kozłowski prosił prowincjała, aby ten uznał oficjalnie istnienie Ośrodka i pobłogosławił jego działalność, co niestety nie spotkało się nawet z odpowiedzią przełożonego. Jednak w tym okresie znajdował się on już zdecydowanie w fazie upadku. Nie angażowali się w jego działalność ani Bogdan Sadowski, ani Joanna Toczko, a Dorota Stasiak w 1985 roku poślubiła Kazimierza Kozłowskiego, młodszego brata ojca Józefa i też musiała zająć się czymś innym. Pierwsza zakrojona na szerszą skalę inicjatywa ojca Kozłowskiego obumarła więc po 4,5 roku funkcjonowania, choć tak naprawdę prężną działalność prowadziła przez trzy lata³⁶.

Zdecydowanie ważniejsze znaczenie zaczęła odgrywać Magdalenka, gdzie proboszczem na długie lata został ks. Andrzej Grefkowicz, mający do dyspozycji dom rekolekcyjny. Po wyremontowaniu pomieszczeń gospodarczych, w 1984 roku ruszyły pełną parą różnego rodzaju rekolekcje. Oferta była cały czas poszerzana. Przyjeżdżały na nie osoby nie tylko z Warszawy i okolic, z Łodzi, Piotrkowa i całego północnego wschodu Polski, ale również z wielu innych części kraju³⁷. Jednak również o tym, jakże istotnym, centrum Odnowy Charyzmatycznej, promieniującym na praktycznie całą Polskę, trudno odnaleźć wiadomości w II tomie historii Odnowy w Polsce autorstwa M. i M. Nowickich.

Domniemany spór dwóch księży i jego kontekst

Już choćby przytoczone, wybrane spośród wielu innych, fakty rozgrywające się na szczeblu ogólnopolskim pokazują, że rzeczywistość Odnowy Charyzmatycznej była o wiele bardziej skomplikowana, niż próbowali to pokazać M. i M. Nowiccy.

³⁵ BUŁ, SJK, pudło 9, b.p., Informacja o Ośrodku Odnowy w Duchu Świętym; Rozmowa z Bogdanem Sadowskim, Łódź, 6 XII 2019; APWMTJ, sygn. 1099 OJK, pudło 1, b.p., J. Kozłowski do St. Opieli, Piotrków Tryb., 13 V 1985.

³⁶ Rozmowy z Zofią Kozłowską i Dorotą Kozłowską, Józefosław, 30 XI 2019, z Bogdanem Sadowskim, Łódź, 6 XII 2019 i rozmowa telefoniczna z Joanną Toczko, 7 VIII 2020; BUŁ, SJK, pudło 9, b.p., I Ogólnopolski Kongres Odnowy w Duchu Świętym.

³⁷ Rozmowa z ks. Andrzejem Grefkowiczem, Magdalenka, 25 I 2022.

Jednak poważne kontrowersje budzić musi nie tylko dalece uproszczony obraz podziału na dwa nurty, ale również sformułowanie domniemanej różnicy zdań pomiędzy księżmi Blachnickim i Dembowskiem. Pierwszą, jak wspomniano, miała być kwestia podejścia do Odnowy Charyzmatycznej. Ksiądz Blachnicki dążył do tego, aby pozostała ona w ramach Ruchu Światło-Życie, aby móc służyć w ten sposób całemu Kościołowi. Generalnie było to założenie jak najbardziej słuszne. Jak wykładał kard. Léo-Joseph Suenens: „Ideałem przyjętym przez spontanicznych «przywódców» «ruchu» (muszę te określenia ująć w cudzysłów) jest zniknąć”. Miałoby się to z Odnową w Duchu Świętym stać po odnowieniu wierzących w Jezusa³⁸. Księdzu Dembowskiemu natomiast autorzy przypisali dążenie do zbudowania odrębnego ruchu z własną organizacją wewnętrzną. Ich głównym argumentem było wielokrotne powtórzenie przez warszawskiego księdza sformułowania „ruch Odnowy”. Ksiądz Dembowski takiego sformułowania niejednokrotnie używał, jednak podobne wypowiedzi padające z ust założyciela oaz³⁹, nie sprawiły, że autorzy posadzili ks. Blachnickiego o nieprawidłowe rozumienie natury Odnowy Charyzmatycznej. I słusznie. Natomiast to, w jaki sposób późniejszy biskup włocławski rozumiał Odnowę, można zobaczyć w jego wielokrotnych wypowiedziach. Duża część z nich jest opublikowana. Przywołajmy jedną z nich: „Odnowa nie jest nową strukturą w Kościele ani nową organizacją, ale dla właściwego rozwoju konieczne jest minimum organizacyjne i jakaś koordynacja działań”⁴⁰. W podobnym tonie wypowiadał się w Ołtarzewie, 19 stycznia 1978 roku podczas „Dni Pallotiego”⁴¹. Gdyby tego było mało, można jeszcze przywołać wypowiedź, w której ks. Dembowski cytował niemieckiego teologa Heriberta Mühlena z 1984 roku: „dynamika Odnowy nie dąży do tworzenia nowego charyzmatycznego Kościoła, ale do Kościoła charyzmatycznie odnowionego”⁴². Niewątpliwie wypowiedź Niemca nie byłaby przywołana bez utożsamienia się z nią. I gdyby jeszcze ktoś pozostawał nieprzekonany co do pojmowania Odnowy w Duchu Świętym przez ks. Dembowskiego, to można przypomnieć jego słowa, że „pojmowanie Odnowy jako jednego z «ruchów» to nierozumienie jej natury”⁴³.

Drugim argumentem M. i M. Nowickich na rzecz przypisania późniejszemu biskupowi włocławskiemu błędnego podejścia do Odnowy Charyzmatycznej jest jego dążenie do utworzenia odrębnych struktur. Innymi słowy trzeba by ich zarzut sformułować następująco: nie chciał ograniczyć grup Odnowy w Duchu Świętym do struktur Ruchu Światło-Życie. Od razu w tym miejscu pojawia się pytanie, dlaczego niby należało zmuszać ludzi, którzy przeżyli swoje odnowienie w Duchu Świętym poza oazą do stawania się członkami oazy? Co ciekawe, autorzy nie poczynili podobnego zarzutu Ralphowi Martinowi czy Steve’owi Clarkowi, którzy utworzyli w 1972 roku Międzynarodowe Biuro Kontaktowe w Ann Arbor (ICO – International

³⁸ L.-J. Suenens, *Nowe Zesłanie Ducha Świętego?*, Poznań 1988, s. 107.

³⁹ Chociażby w trakcie konferencji, wygłoszonej w Gorzkowie w pierwszy dzień 1980 roku – zob. Nowiccy, *Upili się młodym winem*, t. II, s. 395-402.

⁴⁰ Dembowski, *Wiatr wieje tam*, s. 69.

⁴¹ Tamże, s. 133-134.

⁴² Tamże, s. 421.

⁴³ Tamże, s. 491.

Communication Office). Po czterech latach wspomniany już kard. L.-J. Suenens poprosił ich, aby przenieśli jego działalność do Brukseli, skoro został przez papieża Pawła VI oficjalnie poproszony o opiekę nad rozwijającym się w ramach Kościoła rzymskokatolickiego poruszeniem charyzmatycznym. Czy wsparcie rozszerzenia działalności organizacyjnej amerykańskich liderów można by nazwać dążeniem do utworzenia w Kościele kolejnego ruchu, nazywanego Odnową w Duchu Świętym? Według logiki M. i M. Nowickich na pewno tak. Ale przecież przypisywanie podobnych intencji kard. Suenensowi narażałoby na śmieszność⁴⁴.

W żadnym z tych przypadków M. i M. Nowiccy nie próbują deprecjonować podjętych kroków organizacyjnych i zarzucać decydentom dążenie do stworzenia nowego ruchu w Kościele. Pomysł na próbę koordynowania działań przez Zespół Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym tak jednakże ocenili. Nie wydaje się więc, aby byli oni w swoich ocenach obiektywni i konsekwentni. Zupełnie podobnie jak ks. Blachnicki i autorzy omawianej książki mogliby się czuć liderzy zapomnianego już dziś Ruchu *Cursillo*, który stanowił pewnego rodzaju prehistorię wydarzeń Duquesne w lutym 1967 roku i kolejnych poruszeń charyzmatycznych wśród katolików amerykańskich. W *Cursillo* w trakcie trzydniowych skupień weekendowych uczono chrześcijan żyć chrześcijańskim życiem, a głównie podporządkować swe życie Jezusowi. Nikt z nich jednakże nie próbował oskarżać osób, które przeżyły chrzest w Duchu Świętym o brak jedności czy jakiegokolwiek inne złe intencje lub teologiczną niepoprawność⁴⁵.

Sytuację, tak bardzo spolaryzowaną zdaniem Nowickich, komplikuje jeszcze jeden fakt. Mianowicie skład Zespołu Koordynatorów zmieniał się. Poza wskazaniami, aby reprezentowali oni bliżej nieokreślone i zmieniające się terytorialnie „rejon” Polski, nie było innych określonych kryteriów. Na spotkania przyjeżdżały także osoby zapraszone oddzielnie, niereprezentujące żadnych innych grup, poza

⁴⁴ http://old.iccrs.org/Dettaglio.php?id_liv3=1iWEB=Past_Councillors (dostęp: 22.01.2022); A. Kasprzak, *A Complicated 'Denominator' of the Beginnings of the History of the Charismatic Renewal in the Roman Catholic Church*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 38 (2021) s. 79-81. W 1981 roku Biuro przenieśli się do Rzymu, zmieniając przy tym nazwę na ICCRO. Dwanaście lat później wraz zatwierdzeniem przez Stolicę Apostolską Statutów doszło do jeszcze jednej zmiany nazwy. Odtąd pojawiły się Międzynarodowe Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej (ICCRS – International Catholic Charismatic Renewal Services). Warto dodać, że po połączeniu ich na prośbę papieża Franciszka z drugą centralą, koordynującą w skali globalnej działalność katolickich wspólnot charyzmatycznych (Catholic Fraternity of Charismatic Covenant Communities and Fellowships), doszło do utworzenia CHARIS (Charismatic Renewal International Services). ICCRS i CFCCCF od kilku lat dzieliły ze sobą wspólne pomieszczenia w watykańskim Pałacu św. Klemensa. CHARIS rozpoczęły swoją działalność w Zielone Świątki 2019 roku. Ojciec Święty najwyraźniej nie odnajdywał w sobie zamiłowania do nadmiaru administracyjnych struktur, w tym tych związanych z Odnową Charyzmatyczną. Zetknął się z nimi, zarówno jako arcybiskup Buenos Aires (chodziło o działania bardzo zbiurokratyzowanej CONCLAT – Consejo Carismático Católico Latinoamericano), jak i jako papież we Włoszech, gdzie istniało siedem dużych niezależnych od siebie central Odnowy w Duchu Świętym o zasięgu międzydiecezjalnym.

⁴⁵ S. Clark, *Comments on the History of the Catholic Charismatic Renewal* [mps w posiadaniu autora]; J. Manney, *Before Duquesne: Sources of the Renewal*, „New Covenant”, February 1973, s. 12-17.

własną. Pojawiali się też koordynatorzy diakonii specjalnych. Wśród nich wymieniono sekretarza KZK, animatora materiałów informacyjnych, osobę odpowiedzialną za kontakty z Episkopatem (tutaj padło nazwisko ks. Dembowskiego), a wreszcie „animatora zespołu koordynatorów”. Brakowało w latach 80. jasnego sprecyzowania celów czy zakresu działania. Dzielenie się doświadczeniem wydawało się niewystarczające po paru spotkaniach. Szukanie odpowiedzi na kluczowe pytania widać choćby w dokumentacji pozostawionej przez ojca Józefa Kozłowskiego. Z jego notatek można wywnioskować, że koordynator miałby „szerzyć jedność między grupami w rejonie”, organizować spotkania rejonowe, a także dbać o kontakt grup z miejscowym biskupem. Jego ważnym zaangażowaniem byłoby również przekazywanie materiałów na temat Odnowy Charyzmatycznej, jakie mogły być pomocne w ich rozwoju. Aby móc spełnić wymienione zadania, koordynator miałby być „człowiekiem, który powinien znać drogi działania Boga”. Ostatni postulat wobec osoby pomagającej grupom w rejonie trudno nazwać łatwym do zweryfikowania. W dokumentach ojca Kozłowskiego znalazła się nawet koncepcja likwidacji Zespołu Koordynatorów i zastąpienia go przez „zespół żyjący Duchem Świętym i działający z mocą”. Jezuita rozważał przede wszystkim stworzenie „grupy liderów uczestniczących w kształtowaniu się nowych grup”. Podobnie podważał użyteczność zespołu w sferze działalności informacyjnej, ważnej na ówczesnym etapie rozwoju Odnowy Charyzmatycznej w Polsce. Z jego notatki wynikało, że ta sfera zajmowała niewielką część aktywności Zespołu Koordynatorów. Wobec tego „informacja powinna być załatwiana w ramach istniejących i działających już ośrodków”. Jednak w początku lat 80. istniał przecież tylko jeden Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym i jego założycielem był nie kto inny niż sam ojciec Józef Kozłowski. Poza tym Stanisława Kurzeja reprezentowała ośrodek Ruchu Światło-Życie w Podkowie Leśnej, ale w początkach 1982 roku przestał on istnieć. Widać więc, że niedługo po powstaniu Ośrodka na Narbutta doszło do przesilenia w Zespole Koordynatorów i ojciec Kozłowski znalazł się wśród niezadowolonych z jego funkcjonowania. Niewykluczone, że stało się tak z powodu jego niemieszczenia się w ówczesnej formule. Po przeniesieniu z Łodzi do Warszawy jego tytuł do bycia koordynatorem rejonu łódzkiego wygasł. W notatkach znalazły się również dodatnie strony w patrzeniu na grupę koordynującą prace Odnowy w Polsce. Młody jezuita stwierdził, że największą wartością spotkań koordynatorów było dzielenie się doświadczeniami i wypróbowanymi w praktyce sposobami działania. Drugim pozytywem było wspólne dochodzenie do nowych rozwiązań. Ojcu Kozłowskiemu zależało na zgromadzeniu „duchowych przywódców Odnowy”, czyli „ludzi mających wpływ na życie i powstawanie wartkich strumieni odnowy życia”. Dalsze postulaty są jeszcze odważniejsze. Otóż „zespół liderów to powinien być zespół ludzi, którzy na podstawie swojego powołania mają prawo (wynikające z prawa Ducha Św.) do udzielania pomocy, nagany, upomnienia poszczególnym grupom a przede wszystkim wskazywać gł.[ównie] kier.[unki – przyp. D.J.] odnowy – czuwanie nad odnową. Musi mieć autorytet”⁴⁶.

⁴⁶ APWMTJ, sygn. 1099 OJK, pudło 6, b.p., Celem rozzeznanie zespołu i pracy koordynatorów, b.d., Sesja robocza zespołu liderów, b.d.; BUŁ, SJK, pudło 5, b.p., Zadania zespołu koordynującego, b.d.

Jak widać, zmiana natury Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym w grono silnych liderów, nadających ton życiu grup modlitewnych w Polsce, nie była domeną ks. Dembowskiego, jak chcą to widzieć M. i M. Nowiccy. Promowany przez ojca Kozłowskiego aspekt służby był w przedstawionych postulatach widoczny. Natomiast zdecydowanie silniejszy akcent położony był na scentralizowanie działań nadających ton istniejącym w Polsce charyzmatycznym grupom modlitewnym. Nie można zapominać, że na początku lat 80. były to cały czas mało doświadczone środowiska, uczące się posługi charyzmatycznej od początku, złożone z ludzi młodych, co samo z siebie zwiastowało popełnianie błędów, choćby z powodu gorliwości. Niewątpliwie stosunkowo dyspozycyjny czasowo i posiadający dary prorocstwa oraz modlitwy z mocą jezuita mógłby aspirować, aby należeć do grupy kierującej Odnową Charyzmatyczną w Polsce. Z zapisanego tekstu nie wynika to jasno. Ale wydzwięk zacytowanych zdań mógłby podpowiadać, że raczej jako pomysłodawca nie wyobrażał sobie innego rozwiązania.

Drugą różnicą pomiędzy księżmi Dembowski i Blachnickim, uznaną przez M. i M. Nowickich za istotną dla tworzenia się dwóch nurtów Odnowy w Duchu Świętym, był stosunek do ekumenizmu. W tym wypadku ich intuicje dotyczące różnicy zdań wydają się być o wiele bardziej uzasadnione. Ksiądz Blachnicki dążył do szeroko zakrojonej współpracy z protestantami w dziele ewangelizacji, do czego zresztą adhortacja apostoła Pawła VI *Evangelii nuntiandi* dawała zielone światło. Jedynym błędem autorów było uczynienie ks. Dembowskiego adwersarzem założyciela oaz. Wydaje się, że problem był o wiele bardziej złożony, a opór przed kontaktami ekumenicznymi wyrażali raczej wyżsi hierarchowie kościelni z prymasem Stefanem Wyszyńskim na czele. Pewne echa ich zastrzeżeń pojawiają się w tle wywodu autorów⁴⁷, a powinny pojawić się na pierwszym planie. Kardynał opierał opór narodu polskiego wobec komunizmu na pobożności ludowej, czego przykładem był chociażby program Wielkiej Nowenny (1957-1965), obchody Tysiąclecia Chrztu Polski czy ruch pielgrzymkowy do sanktuarium na Jasnej Górze. Wydaje się, iż ta forma wyznawania wiary okazała się w zmaganiu z reżimem PRL w latach powojennych w dużej mierze skuteczna, a na pewno bezpieczna dla jedności Kościoła⁴⁸. Daleka natomiast była od pogłębienia intelektualnego, jak również od ekspresji wprowadzonej przez Odnowę w Duchu Świętym. Jak wspominał po latach o. Adam Schulz SJ, pojawienie się Odnowy „to był szok” dla hierarchów, w tym biskupów, przełożonych zakonnych i zwykłych księży oraz dla znakomitej większości wiernych. Zupełnie nie mieściła, jak twierdził po latach, w „polskiej kulturze religijnej”⁴⁹.

Kościół w Polsce nie był przygotowany na Odnowę w Duchu Świętym. Spontaniczna modlitwa z nakładaniem rąk na innych, pojawienie się glosolalii, czytanie Pisma Świętego i samodzielna jego interpretacja przez świeckich jego uczestników,

⁴⁷ Nowiccy, *Upili się młodym winem*, t. II, s. 265-269; Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, nr 77, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/adhortacje/evangelii_nuntiandi (dostęp: 3.01.2021).

⁴⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1945-1989)*, Warszawa 2003, s. 218-225, 251-255, 354-359, 365-366.

⁴⁹ Rozmowa z o. Adamem Schulzem SJ, Warszawa, 8 II 2019; A. Schulz SJ, *Odnówić Odnowę*, „Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym”, (1999) nr 4, s. 41.

a wreszcie wygłaszanie proctw na różne tematy budziły niepokój – wszystko to w wykonaniu młodych, entuzjastycznych i nieprzygotowanych teologicznie ludzi⁵⁰. Wywoływało to wśród hierarchów obawy. Gdy kard. Stefan Wyszyński usłyszał od ks. Dembowskiego o spotkaniu w Izabelinie, odbytym w lutym 1977 roku, i w ogóle o Odnowie Charyzmatycznej, wnikliwie dopytywał o szczegóły. W trakcie rozmowy o komentowaniu fragmentów Biblii na spotkaniach modlitewnych, które miały otwarty charakter, zapytał swego rozmówcę: „Czy nie boisz się, że będą głupstwa mówić?” Ksiądz Dembowski odpowiedział wówczas, że owszem bał się. Ale głupstwo, zanim zostanie powiedziane, jest pomyślane. I ktoś mógłby według swego sposobu myślenia żyć. Jeśli wypowie je w przyjaznej atmosferze, ktoś mądrzejszy ma szansę je sprostować. Na taką odpowiedź ówczesny prymas uśmiechnął się i odparł: „1:0 dla ciebie”⁵¹.

Rok później doszło do wymiany listów pomiędzy ks. Dembowskim a kard. Wyszyńskim. Pierwszy z nich opisał swoje doświadczenia wynikające z prowadzenia grupy „Maranatha”, a drugi nazwał siebie przedstawicielem „konserwy”, a jako taki „zawsze mam mieszane uczucia”. Było to eufemistyczne sformułowanie. W jednym ze swoich kazań świętokrzyskich z 19 stycznia 1975 roku kard. Wyszyński wyrażał bardziej wyraźną dezaprobatę wobec nowoczesnych metod ewangelizacji. Mówił o „modle murzyńskiej”, odnosząc się do występów w niektórych kościołach zespołów o „tzw. mocnym uderzeniu”. M. i M. Nowiccy zauważyli tę wymianę poglądów między ks. Dembowskim a prymasem. Słusznie odczytali też sceptycyzm kardynała, który jednakże nie negował, że „zapewne wy dziś – na modlitwie charyzmatycznej – doznajecie wielu łask i światła”. W zakończeniu ks. Wyszyński najwyraźniej dobrze życzył adresatowi swego listu: „chciałbym, byś miał w niej [pracy duszpasterskiej – przyp. D.J.] wiele radości i byś uchronił się od rozczarowań, które mogą wszędzie się zrodzić tam, gdzie sprawy są ustawiane zbyt indywidualistycznie i subiektywnie”⁵². A zatem najwyraźniej zauważał napięcie pomiędzy ożywieniem wiary osobistej wielu ludzi uczestniczących w spotkaniach modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym, a możliwością dokonania przez nich nieprawidłowej interpretacji Pisma Świętego.

Zaniepokojenie kard. Wyszyńskiego musi budzić zastanowienie i zarazem pytanie, czy Odnowie Charyzmatycznej w Kościele rzymskokatolickim w czasach PRL groził brak akceptacji, czy wręcz zakaz istnienia. Nie wydaje się, aby takie rozwiązanie było całkowicie wykluczone. Pewne wypowiedzi biskupów na temat działań ekumenicznych ks. Blachnickiego zdecydowali się zamieścić w swojej publikacji M. i M. Nowiccy. Ale aby oddać stan umysłów elity teologów polskich tego okresu, warto przytoczyć kilka ich wypowiedzi, w tym przypadku jezuitów.

⁵⁰ Rozmowa z Romanem Furgalskim, Łódź, 19 II 2019.

⁵¹ Dembowski, *Wiatr wieje tam*, s. 202, konferencja o prorocztwie wygłoszona w czasie rekolencji kapłańskich 5 lipca 1984 roku. Rozmówca prymasa Wyszyńskiego wielokrotnie opowiadał tę historię w czasie swoich wystąpień, np. na Rejonowym Kongresie Odnowy w Duchu Świętym w Rzeszowie 23 września 1995 roku (tamże, s. 384).

⁵² Tamże, s. 493-496; P. Skibiński, *Kazania świętokrzyskie kard. Stefana Wyszyńskiego 1974-1976*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. W roku beatyfikacji*, Warszawa 2021, s. 45.

Przykładowo w lutym 1977 roku t.w. „Henryk” donosił w rozmowie z oficerem SB, że wśród studiujących teologię jezuitów istnieje „grupa charyzmatyków, która nie rozwija się, ani nie wzbudza zainteresowania w środowisku jezuickim”. Donosiciel scharakteryzował główne cechy spotkań modlitewnych jako „żywe przeżywanie religii i wiary – przeżywanie subiektywne i zindywidualizowane”. Wiedział również doskonale, że kilkunastoosobowa grupa zbierała się „na strychu w zagospodarowanej jego części na posiedzenia, które można określić w pewnym sensie jako rodzaj seansów spirytystycznych”. Przełożeni ani spotkań nie popierali, ani też nie ganili, według „Henryka”. Jezuicki profesor, współpracujący z reżimem PRL uważał, że grupa charyzmatyczna należała do kategorii zjawisk, które nie mogą fascynować otoczenia przez dłuższy czas. „Z jednej strony potęguje się element religijności i wiary. Z drugiej zaś strony może to rodzić niezdrowe objawy zbytniej dewocji”⁵³.

Kontakt operacyjny „Wars”, rozmawiając z oficerem SB, miał do charyzmatyków o wiele bardziej krytyczne podejście. Z jego relacji wynika, że mieszkał na Rakowieckiej, lecz niezbyt orientował się w realiach domu. Usłyszał on o spotykającej się u jezuitów grupie od matki jednej z uczestniczek. Była najwyraźniej zdezorientowana i pytała, czy to prawda, że modlą się tam „o jakieś zjawiska nadprzyrodzone”. Ona usłyszała bowiem, że „w uczestników wstąpił duch święty [sic!] i przy modlitwie modlą się w różnych językach, choć tych języków nie znają”. K.o. „Wars” relacjonował oficerowi SB, że odpowiedział matce, iż nie słyszał o tym. Jezuita nie wiedział dokładnie, który z kleryków mógł się w to angażować i spodziewał się organizowania podobnych spotkań „w tajemnicy przed przełożonymi. Bo w przeciwnym wypadku by ich rozpędzono jako niepoczytalnych”⁵⁴.

Dość podobnie w rozmowach z oficerem SB wypowiadał się o grupie charyzmatycznej inny z tajnych współpracowników o pseudonimie „Ryszard”. Uznał on, że jej działalność była „w Zakonie Jezuitów źle widziana i raczej nie traktowana poważnie”. Dodał mimo wszystko, iż „w pewnych okresach jednak nie tylko zakon, ale w ogóle kościół [sic!] katolicki tworzył tego rodzaju grupy dla wzmoczenia aktywności wiernych. Chwyty te jednak są przyjmowane w środowiskach o niższym poziomie intelektualnym i dziś już nie spotykane [sic!]”. „Ryszard” stwierdził, iż nie wiedział, jak rozwijała się klerycka grupa, gdyż dawno w domu na Rakowieckiej nie był. Była to częściowo prawda, gdyż, nauczając na *Bobolanum*, mieszkał na ul. Narbutta⁵⁵.

I żeby nie mieć złudzeń, że z biegiem lat sytuacja poprawiała się, warto przytoczyć jeszcze jedno wyznanie, które poczynił inny tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa w marcu 1985 roku. T.w. „Tytus” stwierdził wobec oficera prowadzącego SB, że „może mieć poważne trudności z niektórymi jezuitami, tymi, którzy uważają, że są «nawiedzeni» i «między nimi z duchem świętym [sic!] nie ma miejsca dla nikogo»”⁵⁶. Taki opis pasuje doskonale do charyzmatycznego kapłana,

⁵³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania 01283/1123, t. 4, k. 253-254, Wyciąg z notatki ze spotkania z t.w. „Henrykiem”, 10 II 1977.

⁵⁴ Tamże, k. 255-256, Wyciąg z notatki po rozmowie z k.o. „Warsem”, 11 II 1977.

⁵⁵ Tamże, k. 267, Wyciąg z notatki po rozmowie z t.w. „Ryszardem”, 25 II 1977.

⁵⁶ AIPN, BU 01283/1126, k. 162, Notatka ze spotkania z t.w. „Tytusem”, Warszawa, 21 III 1985.

którego zachowanie w jakiś sposób niepokoiło autora powyższych słów. Żeby jednak zauważyć wagę całej sytuacji konieczne jest stwierdzenie faktu, że przytoczone stwierdzenia pochodzą z ust wysoko postawionych w hierarchii jezuickiej osób. W przypadku pierwszej i trzeciej z nich chodzi o profesorów Bogackiego i Przymusińskiego, a t.w. „Tytus”, to nie kto inny jak mający w kwietniu 1985 roku objąć odpowiedzialność za Prowincję Wielkopolsko-Mazowiecką Towarzystwa Jezusowego, o. Stanisław Opiela. To oczywiście tylko pewien wycinkowy obraz całej rzeczywistości polskiego Kościoła w latach 70. i 80., wymagający na pewno dalszych badań historycznych nad recepcją Odnowy Charyzmatycznej wśród duchowieństwa. Pokazuje on jednakże, że samo poruszenie duchowe obecne w Polsce traktowane było wśród dużej jego części jako dziwaczne, ze względu na swoją ekspresję, lub jako groźne w powodu nieprzewidywalności. Na zauważenie zasługuje ponadto fakt, że wspomniane osoby nie wyrażały swoich refleksji w poufnych rozmowach ze współbraćmi z jakąkolwiek troską duszpasterską, jak w przypadku kard. Wyszyńskiego, ale w obliczu oficerów SB. Wśród biskupów, teologów i księży profesorów ks. Dembowski ze swym afirmatywnym podejściem do Odnowy należał niewątpliwie do nielicznych jednostek. Czuł niewątpliwie nacisk wszystkich opiniotwórczych czynników kościelnych. Dlatego chyba lepiej byłoby nie z niego czynić głównego adwersarza ks. Blachnickiego, a właśnie z wymienionych biskupów, teologów itd. Opowiedzenie się za współpracą ekumeniczną przy założeniu, że młodzi ludzie przeżywający entuzjazm wiary, nie byli teologicznie i tożsamościowo przygotowani do takiej współpracy, mogło uchodzić za nierozsądne przy tak silnych oporach wobec Odnowy w Duchu Świętym bez jej zaangażowań ekumenicznych. O takiej niedojrzałości w wierze charyzmatyków omawianego okresu opowiadał chociażby Krzysztof Gliwa⁵⁷, który jako nastolatek przeżył I Kongres Odnowy. Pamięta, że po rozpoczęciu się modlitwy o uzdrowienie w bazylice jasnogórskiej, znalazło się kilku modlących się nad innymi, używając... wahadełek. Dokładnie w latach 70. i 80. w niejednym polskim kościele gościł słynny uzdrowiacz Clive Harris – ludzie widzieli cuda w jednym i w drugim przypadku w środowisku kościelnym, więc myśleli, że to to samo⁵⁸.

Zresztą nie wydaje się, aby pewnego rodzaju lęk przed ekumenizmem i ewentualnymi odejściami z Kościoła rzymskokatolickiego nie towarzyszył papieżom Pawłowi VI i Janowi Pawłowi II. Pierwszy z nich na III Międzynarodowej Konferencji Liderów Odnowy Charyzmatycznej podkreślał wagę Urzędu Nauczycielskiego. Jemu to właśnie Chrystus powierzył „autentyczne interpretowanie spisane Słowa”. Zapewnia mu asystencję Duch Święty – „Ten sam, który obdarza darami i od którego pochodzi Pismo Święte”⁵⁹. Najwyraźniej ojciec święty miał pewne obawy co do prawomyślności niektórych działań i treści pojawiających się w Odnowie, gdy przemawiał 9 maja 1975 roku, choć generalnie wspierał ją. Sześć lat później Jan Paweł II nakazywał liderom Odnowy Charyzmatycznej z różnych stron świata,

⁵⁷ *Nota bene* K. Gliwa to syn Ryszarda Gliwy, wieloletniego lidera grupy „Nazaret” z Piotrkowa Tryb., który na I Kongresie w Częstochowie opowiadał o swojej grupie i jej problemach. W publikacji M. i M. Nowickich występuje on mylnie jako Ryszard Górski (s. 116).

⁵⁸ Rozmowa z Krzysztofem Gliwą, Piotrków Tryb., 11 VIII 2020.

⁵⁹ Dembowski, *Wiatr wieje tam*, s. 455.

zebranych w ogrodach watykańskich z okazji kolejnego światowego spotkania: „musicie troszczyć się o zapewnienie solidnej stawy duchowej poprzez łamanie chleba prawdziwej doktryny”⁶⁰. Nie można mieć wątpliwości, że papież pod sformułowaniem: „prawdziwa doktryna” miał na myśli doktrynę katolicką. Cała więc domniemana debata pomiędzy księżmi Dembowski i Blachnickim, o której piszą M. i M. Nowiccy, powinna raczej nabrać szerszego odniesienia. Chodzi przecież o rezerwę większości polskich hierarchów do ekumenicznej współpracy twórcy oaz w dziele ewangelizacji młodzieży, po której nie spodziewali wystarczającej dojrzałości kościelnej. Nie chodzi o sprzeczność doktrynalną tej postawy z nauczaniem Kościoła na temat ekumenizmu, ale raczej o zastrzeżenia natury duszpasterskiej.

Kończąc już ten wątek, warto jeszcze zapytać, które z obu podejść do ekumenizmu było uzasadnione. W trakcie warszawskiej promocji książki Marek Nowicki był przekonany, że historia przyznała rację ks. Blachnickiemu, ponieważ w nowych Statutach CHARIS, zatwierdzonych przez papieża Franciszka, ekumenizm to jedno z czterech głównych zadań Odnowy Charyzmatycznej na świecie. Jest to prawda, ale niestety niepełna. Otóż patrząc na historię Odnowy w Polsce, nie można nie zauważyć odejść ok. 25 charyzmatycznych grup modlitewnych z Kościoła. Były to, zarówno małe grupki, jak i duże, np. kaliska licząca ok. 700 członków. Wszystkie miały kontakty z przedstawicielami denominacji niekatolickich. Najwięcej tego typu incydentów miało miejsce w latach 1992-1997, gdy Odnowa Charyzmatyczna w Polsce rozwijała się najdynamiczniej. O przedstawienie pokrótce ich historii pokusił się ok. 20 lat temu bp Andrzej Siemieniewski, dziś ordynariusz legnicki⁶¹. Wiele z tych grup miało korzenie w Ruchu Światło-Życie. Okazuje się więc, że pewne obawy dotyczące niedojrzałości kościelnej charyzmatyków nie były bez pokrycia, choć kulisy odejść poszczególnych środowisk z Kościoła wcale nie muszą dowodzić jednostronnej winy. Na pewno dokładne, oparte na źródłach wyświetlenie tych bolesnych rozłamów, to kolejne zadanie badawcze stojące przed historykami. Żeby jednak zachować właściwą proporcję i nie wpaść w skrajne uprzedzenia, że cała Odnowa w Duchu Świętym to środowisko rozsadzające Kościół od wewnątrz, trzeba zauważyć ponad 650 grup, istniejących w tym czasie w Polsce, które nie sprawiały podobnych problemów doktrynalnych czy duszpasterskich⁶². Biskup Dembowski każdorazowo bolał nad sytuacjami rozłamów, które miały miejsce w Odnowie⁶³. M. i M. Nowiccy nie przekazali tych danych, co jest w pełni zrozumiałe, skoro swoją narrację zakończyli na 1988 roku.

Kończąc już uwagi polemiczne na temat tomu II książki *Upili się młodym winem*, warto jeszcze pochylić się nad jej bazą źródłową. Autorzy wprowadzili do obiegu naukowego nowe archiwalia, co jest ich oczywistą zasługą. Najważniejsze wydają się być dokumenty Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Archiwum Głównego Ruchu Światło-Życie, Archiwum Niepokalanej Matki Kościoła, raport Kevina Ranaghana z Archiwum ICCRS oraz niektóre zbiory prywatne. Spośród

⁶⁰ Tamże, s. 470.

⁶¹ <https://gloria.tv/post/7pYebtWwk4Gt3JLRBWe73mv33> (dostęp: 22.01.2022); <https://zchry-stusem.pl/viewtopic.php?t=885i start=90> (dostęp: 26.01.2022).

⁶² Dembowski, *To już blisko 25 lat*, s. 4.

⁶³ Rozmowa z ks. Andrzejem Grefkowiczem, Magdalenka, 25 I 2022.

nich najpoważniej przysłużyły się zbiory bp. B. Dembowskiego oraz ks. Wojciecha Danielskiego. Mniejsza rolę, w porównaniu z tomem I, mają źródła wywołane. Trudno sobie jednakże wyobrazić pisanie o centralnym szczeblu działań Odnowy w Duchu Świętym bez przejrzenia archiwum Krajowego Zespołu Koordynatorów, znajdującego się obecnie w Lublinie przy przewodniczącym KZK. Za lata 80. nie są to jakieś duże zbiory, ale na pewno pozwalające odtworzyć listy obecności na spotkaniach oraz programy obrad. Wypadałoby również zapoznać się z przebogată spuścizną ojca Józefa Kozłowskiego, którą autorzy częściowo przebadali. Choć mieli oni okazję rozmawiać z ks. Andrzejem Grefkowiczem, nie zajrzeli do jego dokumentów. Na ich podstawie mogliby w sposób szczegółowy odtworzyć proces rozeznawania duchowego, związany z przygotowaniem do II Kongresu Odnowy w Duchu Świętym. Co więcej, zachował się u niego film dokumentujący przebieg tego wydarzenia.

Podsumowanie

Reasumując, czytelnik otrzymał do rąk książkę na pewno frapującą, napisaną żywym językiem (momentami zbyt dziennikarskim), ale na pewno nieprzedstawiającą obiektywnie historii Odnowy Charyzmatycznej w Polsce w latach 1979-1988. Nawet słowo „przyczynek” w podtytule pracy nie usprawiedliwia nieobiektywnego, nieopartego źródłowo ustawienia sporu, w którym sympatie autorów zostały jasno zdefiniowane. Niewątpliwie dobrze się stało, iż pewne bolesne fakty na temat historii grup modlitewnych związanych z ruchem oazowym („Nowe Życie” w Krakowie czy „Effatha” w Lublinie) zostały podjęte. Ale czy do końca wyjaśnione? I dlaczego temat ten zaistniał w książce, w której z założenia miała być mowa o działaniach Odnowy na szczeblu centralnym? Takich lokalnych inicjatyw, istniejących w latach 80., które z czasem upadły, było niemało. Wspomnieć warto, że w Łodzi od końcówki lat 70. organizowano oazy modlitwy. Początkowo robiła to grupa Leszka Orzechowskiego, ale w latach 80. powstała jeszcze druga podobna ekipa. Na organizowane średnio raz w miesiącu spotkania przybywało od 30 do ponad 100 osób⁶⁴. Pojawia się więc pytanie: w czym historia grup krakowskiej czy lubelskiej bardziej warta była przedstawienia niż ta łódzka? Odpowiedź wydaje się być jedna. Mianowicie autorzy napisali swego rodzaju książkę rozliczeniową, w której naświetlili losy środowisk, związanych z wizją ks. Franciszka Blachnickiego. Niewątpliwie jednak przestrelili, ustawiając w roli głównego adwersarza założyciela oaz ks. Bronisława Dembowskiego. Ten nie miał ambicji, aby konkurować (a na pewno autorzy niczego takiego nie udowodnili) z ks. Blachnickim. Nie miał również zapału do tworzenia z Odnowy oddzielnego ruchu w Kościele – przypisywanie mu takich intencji jest całkowicie chybione. Właściwie jedyne jednoznacznie pozytywne słowa na jego temat padły w kontekście utworzenia Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Członkom Ich Rodzin po wprowadzeniu w PRL stanu wojennego⁶⁵. Ale ten wątek działalności ks. Dembowskiego nie wpływał w żaden sposób na jego zaangażowanie w Odnowie.

⁶⁴ Rozmowa ze Sławomirem Kmieciem, Łódź, 8 VII 2019.

⁶⁵ Nowiccy, *Upili się młodym winem*, t. II, s. 286-191.

Ogólnie więc dobrze, że M. i M. Nowiccy podjęli temat historii trudnych relacji w polskim Kościele, czego egzemplifikacją stało się przedstawienie wycinka historii Odnowy Charyzmatycznej. Niewątpliwie zachłystnęło się tym nowym powiewem, zapoczątkowanym w drugiej połowie lat 70. mnóstwo ludzi, szczególnie młodych, ale nie tylko. Spośród nich wielu miało cechy przywódcze, ambicje i silne charaktery nieskore do ustępstw i dialogu, co widoczne było, zarówno wśród księży, jak i ludzi świeckich. Nie odróżnia to zresztą kapłanów i świeckich zaangażowanych w Odnowę od tych, którzy nie mieli z nią nic wspólnego. Na tle nieporozumień księży o to, kto powinien koordynować działania osób zaangażowanych w nowe poruszenie duchowe, nałożyło się nieprzygotowanie dużej części hierarchów Kościoła, duchownych teologów i zwykłych księży na omawianą nowość. W efekcie, w wyniku braku zaufania i nieumiejętności komunikowania się doszło do wielu bolesnych zdarzeń, których ofiarą padli młodzi, rozentuzjasmowani wiarą w Boga, ludzie. Nakazano im wielokrotnie wybierać między Ruchem Światło-Życie a Odnową – nie czynili tego dwaj główni bohaterowie książki Nowickich. Wydaje się, że w ruchu oazowym rezerwa wobec charyzmatyków była duża od samego początku jej zaistnienia. Do czasu jak ks. Blachnicki był w Polsce nie mogła ona dojść do głosu na taką skalę, jak stało się to po jego opuszczeniu kraju. Porządne, dobrze udokumentowane, źródłowe przebadanie całego problemu nadal stoi więc przed historykami, a omawiana praca raczej rodzi polemikę niż zadowolenie z dogłębnego wyświetlenia opisywanych faktów.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (Warszawa)
sygn. 1099, Ojciec Józef Kozłowski, pudła 1, 3, 6, 7.

Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi
Spuścizna Józefa Kozłowskiego, pudła 4, 5, 6, 8, 9.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
Biuro Udostępniania 01283/1123, t. 4; 01283/1126.

Dariusza Jeziornego
Clark Steve, *Comments on the History of the Catholic Charismatic Renewal* [mps].
List Grażyny Federowicz do Dariusza Jeziornego, 8 IV 2021.

Jacka Pawlaka (Łódź), teczka brązowa.

Parafia Najświętszego Imienia Jezus (Łódź)
Archiwum Ojca Józefa Kozłowskiego, pudło 0.

Źródła drukowane

- Dar, który trwa*, oprac. E. Orzechowska SJE, „Szum z Nieba”, (2003) nr 4.
Dembowski Bronisław, *To już blisko 25 lat*, „Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym”, (1999) nr 4.
Dembowski Bronisław, *Wiatr wieje tam, gdzie chce. Z doświadczeń Odnowy w Duchu Świętym*, Kraków 1998.
Duch tchnie kędy chce. Świadectwa z dziejów Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Warszawskiej, red. G. Łęcicki, Warszawa 2014.
Grefkowicz Andrzej, *Na Bożych drogach*, Warszawa 2020.
Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, nr 77, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/adhortacje/evangelii_nuntiandi (dostęp: 3.01.2021).

Wywiady

- z Romanem Furgalskim, Łódź, 19 II 2019
z Krzysztofem Gliwą, Piotrków Tryb., 11 VIII 2020
z ks. Andrzejem Grefkowiczem, Częstochowa, 16 V 2019 i Magdalenka, 25 I 2022
ze Sławomirem Kmiecikiem, Łódź, 8 VII 2019
z Dorotą Kozłowską, Józefosław, 30 XI 2019
z Zofią Kozłowską, Józefosław, 30 XI 2019
z Bogdanem Sadowskim, Łódź, 6 XII 2019
z o. Adamem Schulzem SJ, Warszawa, 19 II 2019
telefoniczny z ks. Andrzejem Grefkowiczem, 28 VIII 2019
telefoniczny z ks. Wojciechem Nowackim, 23 I 2022
telefoniczny z Joanną Toczko, 7 VIII 2020

Opracowania

- Jeziorny Dariusz, *O narodzinach Odnowy Charyzmatycznej w polskim Kościele* [rec.]: *Małgorzata i Marek Nowiccy, Upili się młodym winem. Początki Odnowy w Duchu Świętym w Polsce (1975-1979)*, wyd. I, Warszawa 2013, ss. 416 i wyd. II popr., Warszawa 2016, ss. 540, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 31 (2017) s. 275-282.
Kasprzak Artur, *A Complicated ‘Denominator’ of the Beginnings of the History of the Charismatic Renewal in the Roman Catholic Church*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 38 (2021) s. 57-88.
Łaszczuk Mieczysław, *Działalność bpa Bronisława Dembowskiego w charyzmatycznym ruchu Odnowy w Duchu Świętym*, w: *Prawda i miłość. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Bronisława Dembowskiego na złoty jubileusz kapłaństwa*, red. R. Andrzejewski i in., Włocławek 2003, s. 46-58.
Manney Jim, *Before Duquesne: Sources of the Renewal*, „New Covenant”, February 1973, s. 12-17.
Mansfield Patti Gallagher, *Jakby nowa Pięćdziesiątnica. Początek katolickiej Odnowy w Duchu Świętym*, Warszawa 1993, wyd. II popr., Łódź 2017.
Nowiccy Małgorzata i Marek, *Upili się młodym winem. Początki Odnowy w Duchu Świętym w Polsce (1975-1979)*, t. I, wyd. I, Warszawa, 2013; wyd. II popr., Warszawa 2016.
Nowiccy Małgorzata i Marek, *Upili się młodym winem. Przyczynek do historii Odnowy w Duchu Świętym w Polsce 1979-1988*, t. II, Józefów 2021.
Pasek Zbigniew, *Ruch zielonoświątkowy. Próba monografii*, Kraków 1992.

- Piątkowski Mirosław SVD, Grad Zdzisław SVD, *Odnowa w Duchu Świętym. Szansa duchowego odrodzenia dla Kościoła i świata*, Kraków 2017.
- Schulz Adam SJ, *Odnówić Odnowę*, „Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym”, (1999) nr 4, s. 40-43.
- Sękański Cezary, *Charyzmatyczna Maria z Żar*, Kraków 2011.
- Siostra Maria od Ducha Świętego, *Modlitwa wstawiennicza*, Łódź 1998.
- Suenens Léon-Joseph, *Nowe Zesłanie Ducha Świętego?*, Poznań 1988.
- Whitehead Charles, *What is the Nature of the Catholic Charismatic Renewal?*, Luton 2003.
- Żaryn Jan, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1945-1989)*, Warszawa 2003.

Netografia

- <https://gloria.tv/post/7pYeBtWwk4Gt3JLRBWe73mv33> (dostęp: 22.01.2022).
- http://old.iccrs.org/Dettaglio.php?id_liv3=1&WEB=Past_Councillors (dostęp: 22.01.2022).
- <https://zchrystusem.pl/viewtopic.php?t=885&start=90> (dostęp: 26.01.2022).

HISTORIA ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM W POLSCE W LATACH 1979-1988. FAKTY I ICH INTERPRETACJA NA KANWIE PUBLIKACJI MAŁGORZATY I MARKA NOWICKICH

Streszczenie

Odnowa Charyzmatyczna w Polsce stała się przedmiotem pierwszych opracowań naukowych, opartych na solidnej bazie źródłowej. W 2013 roku ukazał się I tom monografii Małgorzaty i Marka Nowickich, a pod koniec 2021 roku tom II, dotyczący lat 1979-1988. Polemika z tezami autorów dotyczy sformułowanej przez nich opozycji w poglądach księży Bronisława Dembowskiego i Franciszka Błachnickiego. W monografii Nowickich pierwszy z nich przedstawiony został jako zwolennik utworzenia z Odnowy w Duchu Świętym odrębnego ruchu kościelnego i przeciwnik ekumenicznej współpracy ewangelizacyjnej z protestantami. Drugi natomiast chciał utrzymania Odnowy w ramach Ruchu Światło-Życie i promował działania ekumeniczne. W artykule zostaje poddana w wątpliwość główna idea autorów. Poza krytyką metodologii, polegającej na podważeniu sztucznie wykreowanego sporu oraz błędnie przypisanych ks. B. Dembowskiemu poglądów, następuje ukazanie sytuacji, która była zdecydowanie bardziej skomplikowana, niż chcieliby to widzieć Nowiccy. W polemice wykorzystano źródła, które autorzy książki pominieli w ogóle w swojej pracy.

Słowa kluczowe: historia Odnowy Charyzmatycznej w Polsce; ks. Franciszek Błachnicki; ks. Bronisław Dembowski